

PRENUMERATA :

W Łodzi:
Rocznie 6
Półrocznie 3
Kwartalnie 1 k. 50
Miesięcznie 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie 8
Półrocznie 4
Kwartalnie 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Męgowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika”.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za eden wiersz politem lub za jego miejsce 6 kop., z uszupetwem wrzawo ogółej powtarzających się albo wijkarzych ogłoszeń odpowiedniego raluatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 ra. uszupetwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Agrypiny P. M.
Jutro: Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godz. 3 min. 42. Zachód o godz. 8 min. 21.
Długość dnia godz. 16 min. 29. Przybyło dnia godz. 10 min. 0

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Emigracya nowoczesna.

I.

Jedną z kwestyj najgoręcej badanych przez uczonych ekonomistów różnych krajów jest bez wątpienia kwestya emigracyi pozaeuropejskiej. Niema prawie ucywilizowanego kraju, gdzieby kwestya ta wobec wzrastającego wychództwa nie budziła żywego zajęcia. Do krajów dostarczających nader znacznego kontyngensu emigrantów należy także Królestwo, a szczególnie Poznańskie i Galicya. I u nas więc sprawa emigracyi budzi żywy interes i posiada niemałe znaczenie. Ze sprawą tą bowiem wiąże się mnóstwo nader ważnych kwestyj ekonomicznych i społecznych. Dotąd jednak, mimo zgromadzenia mnóstwa cyfr i danych, dotyczących emigracyi i kolonizacyi krajów zamorskich, szupetła jest nader wiązka wniosków i wywodów, jakie się z tych danych wysnuć dają. Wielki ten problemat nowych czasów pozostaje dotąd niewyjaśnionym należycie, każdy więc nowy przyczynek posiada niepoślednią wagę dla rzucenia na tę sprawę światła. Działają tu pewne przyrodzone prawa, zachodzi pewien ścisły stosunek między objawami często pozornie sprzecznymi, pewien stosunek np. między gruntem a człowiekiem przezeń wydanym, między tym ostatnim a warunkami bytu, w jakich przed powzięciem myśli porzucenia rodzinnej ziemi, emigrant żył był zmuszony. Obecny stan materiałów zebranych przez naukę pozwala zaledwie dotknąć pobieżnie pewnych stron tego wielkiego zagadnienia.

Ilu ludzi może żywić kilometr kwadr. danego terytoryum? Jaki stosunek zachodzi między cyfrą urodzeń a emigracyą, między zasobami żywności kraju a jego emigracyą i immigracyą? Z jakich powodów emigrują? Jakie są przyczyny, wypędzające obywateli po za granice ziemi, gdzie się porodzi i gdzie im przeznaczonem było umrzeć? Przyczyny socyalne, ekonomiczne, polityczne, lub też jakie specjalne? Wresz-

cie, jakie są skutki ogólne i specjalne z jednej strony emigracyi, z drugiej immigracyi.

Tyle różnorodnych pytań budzą badania nad emigracyą. Odpowiedzi na nie musiałoby być obszerne studyum, oparte na statystycznych i innych danych. Przerosłoby to ramy artykułu, w którym zamierzylismy pobieżnie tylko wskazać na ogólnie już uznane w tej kwestyi fakty.

Obok wielu innych socyalnych i politycznych przyczyn, za jeden z najgłówniejszych powodów do emigracyi uważanem jest słuszenie przeludnienie danego kraju. Cyfry, wykazujące przeciętną gęstość zaludnienia, zestawione z odsetkami ludności, przypadającymi na emigracyę, dowodzą zależności tych dwóch faktów od siebie najwidoczniej. Nim się bliżej nad tem zastanowimy, odpowiedzmy sobie na pytanie, jakie kraje dają najznaczniejszy kontyngens emigrantów?

Dane statystyczne, których tutaj nie będziemy powtarzać, wykazują, że do tych krajów należą (przyjmując stosunek 1 : 100,000 mieszkańców*) Włochy, Wielka Brytania, Niemcy, po niej idą: Szwajcaryja, Szwecyja z Norwegią, Dania, Portugalia, Austro-Węgry, Rosyja, Hiszpania; Francyja i półwysep bałkański dostarczają emigrantów w daleko mniejszej proporcyi, Francyja wysyła ich najmniej ze wszystkich krajów Europy (16 na 100,000 mieszkańców w r. 1884). Dość rzutu oka na powyższe dwie kategorie krajów, by dostrzedz zależność emigracyi od gęstości zaludnienia. Pojęcie to jednak nader względne, jeśli nawet weźmiemy pod uwagę kraje, stojące na jednym sto-

piu cywilizacyjnego rozwoju; działają tu bowiem i warunki przyrodzone, jak klimat, urodzajność gruntu i t. p. właściwości rasowe i etnograficzne. Niepodobna też oznaczyć ogólnej przeciętnej normy gęstości zaludnienia, po za którą zaczyna się przeludnienie. Za miarę gęstości zaludnienia kraju przyjmując przeciętną cyfrę ludzi zamieszkujących kilometr kwadratowy danego terytoryum.

Przyjąwszy zatem za względną normę cyfrę zaludnienia 1 kilom. kw., nie możemy pomijać przy wyciąganiu stąd wniosków, specjalnych właściwości każdego kraju. Francyja ma 72 mieszkańców na kilometr kwadratowy, Wielka Brytania — 112, Niemcy — 84, Austryja cislejtańska — 74, Węgry — 49, Szwajcaryja — 69, Belgia — 187, Włochy — 104, Holandya — 122, Hiszpania — 33, Portugalia — 49, Rosyja i Grecyja — 27. Przeciętne te jednak cyfry nie dają dokładnego pojęcia o rozmieszczeniu ludności, tak np. więcej niż połowa Szkocyi, cały okrąg alpejski we Francyi mają ludność nader rzadką (22 na kilom. kwadr.); naodwrot departament du Nord we Francyi (294 na 1 kilom. kwadr.), Saksonia (198), Lombardia (157) są gęsto zaludnione. Wogóle przyjąć można, że kraje z zaludnieniem więcej niż 60 mieszkańców na kilometr, odznaczają się silną emigracyą. Wyjątek stanowią Portugalia (49), Szwecyja i Norwegia, a także Francyja (72). W pierwszych mimo słabego zaludnienia, emigracyja jest znaczną, z ostatniej mimo gęstości zaludnienia — nader słabą. Jest to zależnem od przyczyn miejscowych.

Oznaczenie maksymalnej cyfry ludności, jaką żywić może kilometr kwadratowy, przedstawia niemałe trudności. Należy tu przyjąć pod uwagę klimat, konfiguracyę terytoryum, urodzajność gruntu, dalej takie czynniki wielce ważne, jak metoda eksploatacyi i udoskonalone systemy kultury ziemi, wreszcie obfitość kapitałów, niezbędnych do podniesienia tej kultury lub rozwoju przemysłowej działalności. Czynniki te wpływają mocno na zmianę przyrodzonych warunków i z krajów najuboższych w przyrodzone bogactwa, stworzyć są w stanie ludne i kwitnące siedliska pracy i do-

brobytu (Holandya, Szwajcaryja). Gdyby przyjąć za zasadę, że kraj żywić może tylu mieszkańców, ile posiada hektarów gruntu zdolnego do uprawy, wypadłoby 100 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy. Rozwój wszakże przemysłu i eksploatacyja mineralnych bogactw, wywołujące dowóz materiałów spożywczych z okolic sąsiednich, są w stanie znacznie wpłynąć na wzrost zaludnienia po nad powyższą normę. Wogóle jednak, gdzie terytoryja rolnicza doszły już do maximum swego zaludnienia, tam emigracyja staje się nieuniknioną i najwięcej się wzmagą, jak to widzimy w okolicach rolniczych Brandenburcii i Lombardyi. Europa posiada jeszcze dość obszarów gruntów, które do takiego maximum nie doszły i potrzebują kapitałów dla doprowadzenia ich do udoskonalonego stanu produkecyi.

Drugą przyczyną emigracyi jest zbyt wielka przewyżka urodzeń nad śmiertelnością. Zależność od tego objawu emigracyi wykazują najwyraźniej dane statystyczne: Wielka Brytania np., gdzie przewyżka urodzeń (12,33 na 1,000 mieszkańców w r. 1885) jest prawie najznaczniejszą, dostarcza i najwięcej emigrantów (około 6 na 1,000), Francyja zaś, gdzie ta przewyżka zaledwie jest dostrzegalną (2,35 na 1,000 w r. 1885), wysyła ich najmniej (0,16 na 1,000).

Podność francuzów jest, jak wiadomo, nader słabą, stąd logicznie wypływa łatwość konkurencyi życiowej, co powstrzymuje znowu potok emigracyi. Wogóle nadmierna przewyżka urodzeń nad śmiertelnością, inaczey silna podność narodu, wywołuje wzmożenie się emigracyi, która przedstawia jakby paliatyw przeciwko wzrostowi pauperyzmu.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel.

— Pisma petersburskie donoszą, że hurtownicy tamtejsi postanowili podnieść ceny herbaty i w tym celu porozumiewają się z innymi kupcami.
— Ministeryum skarbu wniosło do ra-

13)

Edward Delpit.

Katarzyna Levallier.

(PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO).

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 137).

Nie wyrzekł słowa, nie okazał miny, któraby ją zatworzyła mogła. Możliwość powiedziec, że mając ją zakorzenioną w głębi serca, otaczał ją obecną aureolą zaginionej, że żył snem ciągłym i lękał się przedbudzenia. Takie wyższe istoty mają uczucia różne od uczuć pospółstwa! Można bezpiecznie wesprzeć się i polegać na ich honorze! Nie odnajdywała w nim tylko Katarzyna dawnych zapalów młodości, tej księgi otwartej, z której nauczyła się poznawać cuda; odkryła w nim za to inny skarob, cenniejszy może jeszcze: duszę nieporównaną, obdarzoną tkliwością, gotową do poświęceń; dobroć cudowną, która się lituje na ułomnością ludzką.

Prawdę mówiąc, pod tym względem pan Levallier nie ustępował Borrézowi; ale jednak nie było to, to samo. — Katarzyna nie chciała uznać żadnego związku między tymi dwoma mężczyznami. Maksymilian do brym był z usposobienia, pomimo wolnie, wreszcie wychowanie takim go uczyniło, — wdzięczność mu się za to nie należała. Ale Lucyan... O! Lucyan męczył się, łamiąc swoją wielkość, nakazywał sobie powściągliwość, znosił dobrowolne tortury. — Znała i rozumiała jego wysiłki, walki i zwycięstwa drogo okupione. Czy coś podobnego było w życiu Maksymiliana? Skoro interesy szły dobrze, przemysł gdy wykazał zwykły bilans, — był on zadowolony. Przygotowa-

wał sobie na starość miękką poduszkę, połowę której oddawał żonie, za co mu była obowiązana; ale zanim doczekała starości, a może nie dosięgnęła jej wcale, — jakichże tymczasem uciech jej dostarcza? Czy otwiera jej niebo empirejskie? Czy nie uważa jej za przyjemny mebel tylko, do którego przywykł, ale którego się nie używa z obawy wypadku?... Rzecz dziwna, że takie egoistyczne, niesprawiedliwa ocenianie zasług męża, otworzyło jej samej oczy. Powinna była uważać jako romantyczny szal jakiś, pociąg swój do Borréza. Lucyan przedstawiał typ długo poszukiwany, — znalazła go nareszcie, więc wynagradzała sobie czas stracony, — niewinnie, z żywością uczuć pensyonarki, której klucz od pola dawano. Ale spostrzegłszy, że pole prowadzi daleko, otwiera horyzont nęcący wprawdzie, ale z któregoż znikła domowe ognisko i że gdy biegnie coraz dalej, powróci prawie niemożliwym sobie gotuje, — poczęła się zastanawiać, badać, czy niema w niej ziarna zgrabnej namiętności.

Katarzynę przeraziło odkrycie: kochała! — Matka powiedziała jej to; nie wierzyła wtedy, bo z ufnością jeszcze wspierała się na przywiązaniu do męża. Teraz ten mąż ją nudził. Kiedy objął jej kibić, miała szaloną ochotę krzyczeć:

— Puść mnie!

Zbliżenie się jego sprawiło jej nieprzewidywany przestrasch, usmiech jego przeniakał ją niekiedy dreszczem... Zbadawszy się, stała się ostrożniejszą z Lucyanem, nie pozwoliła tak często odchodzić Genowefie, pozorując swoje znikanie zmęczeniem, z powodu pozowania, — i odważnie przyjęła nowy sposób traktowania go, którym, nie odbierając mu swej przyjaźni — usiłowała nie zezwalać na nic więcej.

— Cóż się dzieje? — pytał Borréze.
— Cóż się ma dziać?...
— Zmieniłaś się, Katarzyno.

— Przeciwnie, chcę być taką, jak dawniej.

W głosie jej, o intonacyi głębokiej, slychać było, jakby odgłos dalekiego, przytłumionego łkania.

Pogardzała sobą w zupełności. Za słabą się czuła by bóstwo wygnać, więc kosztom dumy przyznawała się do winy, oceniając tym sposobem resztki prawości. Na coby się zdało usprawiedliwiać przed sobą własny występke, skoro wypłacić się z niego nie mogła? Inne kobiety może tłamaczyłyby go sobie, szukałyby fałszywych wybiegów, — ona nie chciała ani jednego, ani drugiego. Była występna i bardzo nieogładną, skoro zboczyła z drogi prostej, po której z taką łatwością postępowała, gdzie miesiąc temu tak się czuła szczęśliwą. Nie dziwiła się też, że gdy kręta ścieżka dążyła na szczyt góry, piorun w nią uderzył i tak ją oslepił, że już cofnąć się, zejść ze szczytu trudno jej było. Sumienie ją upominało, ale odrętwienie szalu zagłuszało jego nawoływania. Wstydziła się tej miłości, ale i cieszyła się nią. Za cenę nawet utraconego spokoju nie chciała powrotu do biegu dawnych czasów, bez wrzeń; — zupełnego wyrzeczenia się własnej istoty, podczas kiedy gardło ściśnięte bólem jęczałoby w pustą przestrzeń, a całe niebo wydłubłoby się. Nowe życie rozpoczęła, prawdziwe, cudownie gwarne, pełne udręczeń, pełne przykrych woni, w których dusza się truła, — szczęścia, w którym się ciało wilo, nicości żarem spieczone. Nikt, nawet Lucyan — nadewszyskiego Lucyan nie wie o jej szale; ale czas już, ażeby sama przed sobą wyjawiała tajemnicę uciech rozdzierających serce, — czas było napić się z fróda boskiego; ochłodzić w niem wargi spieczone.

Im więcej pogrążyła się w swoim szale, obiecując sobie uspokoić go, tem cięższymi jej się wydawały więzy małżeńskie. Zona wierna — jeżeli nie sercem, to cnyem, —

zdecydowana klamać szczęście w braku prawdziwego, doświadczała w obecności pana Levallier przygnębienia, zniechęcenia do obowiązków, które ciężkimi jej się zdawały. Maksymilian trapił się jej smutkiem, który po niczem nie wytłamaczonej wesołości następował.

Trochę zawsze ojcowskiego jest uczucia u ludzi silnych, namiętnością nie owładniętych. On też łagodnie wypytywał, śledził jej życzenia, kaprysy, pragnienia, któreby może mógł zaspokoić, — szukał sposobu, ażeby Katarzyna stała się napowrót dawną Katarzyną. Niekiedy wieczorem, wchodząc do pokoju, zastawał ją nieruchomą, na szelungu leżącą przy zgaszonym świetle. Blask iskrzący wielkich, otwartych oczu, był mu przewodnikiem w ciemności. Czegół ona upatrywała po ciemku? Dzwonił wtedy by światła przeniesiono. Ona się nie ruszyła i nie nie mówiła.

Skoro pokój był oświetlony, długie jej włosy rozrzucone, czarne, jak skrzydła jaśkółcze, tworzyły ciemną koronę nad białym czołem, z którego pragnał Maksymilian coś wyczytać.

Teraz już kto inny znał całą prawdę rzeczy, — ale trzeba oddać sprawiedliwość Borrézowi, że nie przysnął się ze zwycięstwa, chociaż był go powym na całej linii. Prawdziwa miłość krew mu w żyłach paliła, a prawdziwa miłość jest cierpliwa, bo jest wieczna. Lucyan zadawał sobie widokiem Katarzyny, było to jego daniem, jego radością, jego szczęściem. Cóż, że chociaż Katarzyna panowała nad swą namiętnością, nie była dla niego obojętną, — wyrzucił sobie, gdy czegoś więcej pragnał. Dlaczego wciąż spokój czyjej miłości. Byli razem, jedno obok drugiego, obawy rozłączenia nie mieli, a we wzajemną miłość nie pokładali głęboką wiarę. Po cóż o przepaściach wspominać? Przepaści kopią sobie ludzkie zemi.

dy państwa projekt obniżenia taryf kolejowych dla przewozu drobnych wyrobów rękodzielniczych.

Przemysł. „Berliner Tageblatt” otrzymał następującą wiadomość z Petersburga: Upadłość fabryk i zakładów Malcewa, jak wiadomo, ogłoszono już przed wielu miesiącami; za granicą, szczególnie w Berlinie, znaleźli się wielcy kapitaliści, którzy chcieli wydzierżawić wszystkie te zakłady za wysoką opłatę na cały szereg lat i w tym celu wysłali pełnomocników swoich do Petersburga, dla szczegółowego zbadania sprawy. Lecz rozmaite gazety ruskie wystąpiły energicznie przeciwko temu, dowodząc, że jednym sprawiedliwym załatwieniem sprawy, byłaby sprzedaż wszystkich fabryk i zakładów na rzecz skarbu, który niegdyś pożyczyl byłym ich właścicielom większą część straconych przez nich milionów. Skarb widocznie, skłania się rzeczywiście ku temu zamiarowi, gdyż utworzono już komisję specjalną do zbadania interesów upadłego przedsiębiorstwa. Komisya składa się z trzech członków: generał-adjutanta Glinki-Mawrina, generał-leitnanta Skołona i nadprokuratora senatu Necludowa.

Według informacji „Petersb. wiadomości” w tych dniach nadszedł z Niemiec do wielu fabrykantów petersburskich okólnik z zawiadomieniem, iż kilku poważniejszych kapitalistów niemieckich zamierza założyć towarzystwo akcyjne do urządzania wspólnych mieszkań dla robotników w główniejszych ogniskach przemysłu fabrycznego Europy. Towarzystwo to zakresła sobie szerokie pole działalności, pragnie bowiem mieć filie we wszystkich krajach, o ile gdzie pozyska odpowiednią liczbę uczestników. Dla zarządzania instytucjami filialnymi, mają być zorganizowane zarządy filialne. Okólnik wzywa fabrykantów ruskich, do utworzenia ruskiego oddziału towarzystwa.

Telefony. Krążą pogłoski, że pomiędzy Pragą i Wiedniem mają być przeprowadzone w roku przyszłym telefony. Koszt obliczono na 12,000 fl.

Upadłości. Przed kilku dniami ogłoszono upadłość firmy E. J. Heimans Söhne w Wiedniu. Pasywa mają wynosić 200—300 tysięcy guldenów. Znaczne straty z powodu tego bankructwa poniosło wielu bankierów wiedeńskich. Jeszcze w ostatnich dniach przed ogłoszeniem swej upadłości firma sprzedała przekazy na Włochy, na znaczne sumy, które nie mają pokrycia.

Półmiesięczna likwidacja na giełdzie londyńskiej spowodowała kilka upadłości. Między innymi komitet giełdowy ogłosił upadłość maklerów: L. H. Gramshaw i Wallia et Reynolds.

Widoki urodzajów. Korespondent „Wieku” z okolic Kielc donosi, że skutkiem braku deszczu i wogóle niekorzystnych warunków atmosferycznych należy obawiać się w tamtych stronach klęski nieurodzaju.

„Warszawski dziennik” dowiaduje się, że żyto ozime w guberni łomżyńskiej znajduje się w stanie niezadawalającym, zresztą stan zasiewów w guberni jest średni.

Wystawy. Petersburgskie towarzystwo ekonomiczne zamierza urządzić w Petersburgu w dniu 12 listopada wystawę owoców suszonych, celem poparcia handlu tym artykułem. W wystawie mogą uczestniczyć wszyscy producenci z całego państwa.

— W roku 1890 lub 1891 ma być urządzoną wielką wystawą przemysłowo - rolniczą w Kijowie.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Bawełna. Liverpool, 15 czerwca. Zakup d. różne w tygodniu ubiegłym dosięgły dosyć znacznych wymiarów gdyż większe sprzedaże przegdy w tygodniu poprzednim, nieopóźniające sprawozdania o urodzajach i wyższe notowania terminowe, pobudziły przedziałników do żwawszej działalności. Ceny kłaniały się wogóle ku wyższym a ponieważ w poniedziałek ożywiły się także obroty terminowe, masiano podnieść notowania wszystkich stopni bawełny amerykańskiej, z wyjątkiem ordinary i good ordinary, o 1/16 p. Brazylijka miała popyt bardzo dobry, Paraíba, Maranham i lepsze gatunki Pernam osiągnęły 1/16 p. wyższy. Bawełna egipska była więcej poszukiwaną, ceny brzośniejszej wzmocniły się stanowczo. Peruwiańska miała zbyt prawidłowy, dobry, przyczem ceny trzymały się mocno. Tahiti Sea Island oddawano taniej o 1/2 p. Bawełna wschodnio - indyjska była przedmiotem dosyć wielkich obrotów, po cenach niezmiennych. Z Bombay mała dowożą. Na targu terminowym uosobienie wzmocniło się znaczenie. Lepszy popyt na bawełnę rozrządzała i niepomysł. e sprawozdania biura rolniczego w Waszyngtonie wywołały zwykłą w poniedziałek i chociaż później targ uspokoił się znowu, to jednak nie przestało wzmocniać się zaufaie do obecnego i prawdopodobnie wyższego jeszcze w ciągu lata poziomu cen. Oczywiście dużo zależy i gdzie do dalszych wiadomości o zbiorach; do ogłoszenia obecnie sprawozdania biura waszyngtońskiego, które oblicza zbiory na 88.2 wobec 96.9 w roku 1887, zatem niżej o 8 7/16 % , przy powiększeniu obsza u plantacji o 2/10, nie można jeszcze przewidywać wielkiego znaczenia, tak samo, jak do niektórych prywatnych, przesłańnię pomyslnych sprawozdań. Poza kwestyją urodzaju jednak bawełna znajduje się w warunkach tak korzystnych, jak rzadko i tylko wyjątkowo wielkie i wczesne zbiory mogą przeszkodzić stanowczej wyższej cen. zwłaszcza, że świeżo ogłoszone wykazy wywozu i przywozu Anglii stwierdziły znaczne powiększenie w obu rubrykach, dając tym sposobem nowy dowód dobre go stanu interesów w okregach fabrycznych.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 14 czerwca. Przy końcu tygodnia poprzedniego i na początku bieżącego doszły do skutku ładne obroty, co w połączeniu z lepszymi sprawozdaniami z rynku bawełny pozwoliło właścicielom przytrać mocniejszą postawę. Skutkiem tego jednak rozwój interesów był znowu u rądniony, targ zakńczył tydzień spokojnie, cenami niezmiennymi.

Włna Berlin, 20 czerwca, w południe. Londyńska aukcja wlny kolonialnej rozpoczęła się w usposobieniu mocnem, co jednak nie zdolało wywołać ożywienia w tutejszym handlu wlną. Na placu jarmarcznych obrotów wlokły się leniwo, gdyż ceny żądane różniły się znacznie od ofiarowanych. Mimo to przypuścić należy, że po cenach obniżonych o 4 - 20 m. w porównaniu z rokiem zeszłym sprzedano około 1/2 ilości dowiezionej. Reszta musi być sprzedana bardzo tanio, z powodu niedostatecznego mycia, lub też dostanie się na składy. Nabywcami byli powiększej części fabrykanci, szczególniei sasy, lecz także kupcy zabrali przy końcu po cenach obniżonych dosyć znaczne part. e, w nadziei sprzedania ich później z korzyścią. Z dowiezionej wlny ruskiej sprzedano tylko część po 130 m. Wiele gatunków wlny, które przedtem nadawały się fabrykantom, obecnie nie znajdują już u nich przyjęcia, skutkiem większych wymagań co do gatunku ich wyrobów. Ogólna ilość wlny przeznaczanej na jarmark berliński obejmowała około 82,0 c r., z tych 23,800 ctr. było na placu ofertym, reszta na składach miejskich. Prawie taka sama ilość była w roku zeszłym. Na składach obroty także nie ożywiły się i zapewne nie sprzedano więcej nad 10,000 ctr. Placę za cieną i wlną sukienkową 156 - 166, czesankową 140 - 150, średnią sukienkową i tkacką 132 - 140, gorzą 115 - 125, chłopską 105 - 116, bruną 44 - 55 za 80 kg.

Włna. Królewiec, 18 czerwca. Do dnia dzisiejszego przybyło na targ tutejszy około 4,000 ctr. Hurtownicy i fabrykanci wystąpili w komplecie, lecz zachowali się nadzwyczaj wstrzemięźliwie; dopiero przykład kilku zdecydowanych naby-

woów wywołał stopniowe ożywienie obrotów, zwłaszcza, że wlna odznaczała się dobrem, po części nawet doskonałym myciem i suchością. Płacono ceny początkowe, t j. niższe o 4 - 6 tal. w porównaniu z rokiem zeszłym.

Włna. Lipsk, 19 czerwca. Na jarmark rozpoczętym się jutro nadeszły pierwsze dowozy dziś po południu.

Włna. Muhluzza, 18 czerwca. Ruch na jarmarku dzisiejszym był bardzo ożywiony pomimo deszczu. Dowieziono około 709 ctr. Przędziwo płacono za centu r 100 - 115 m. Kupców z granicznych było więcej niż w roku zeszłym.

Włna. New York, 9 czerwca. Na rynku tutejszym stosunki nie uległy żadnej zmianie. Poadaż jest obfita a nabywcę zachowują się bardzo wstrzemięźliwie, w przekonaniu, że ceny ulegną dalszej gwałcie. Sprzedaże dokonane w ciągu tygodnia obokowały: 40,000 ctr. Western Texas jesiennej strzyży po 13 1/2 - 15 cent, 43,000 ctr. Texas wiosennej strzyży po 14 - 17 cent, 3,000 ctr. wlny mieszanej oczyszczonej po 25 1/2 - 30 cent.

Włna. Charków, 19 czerwca. Dowieziono wlny 200,000 p. a spodziewanych jest sztytkiego 350,000 p. Zakupów nie było jeszcze. Międzynarodowy handel zbożowy. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 20 czerwca). Dezcze w tygodniu ubiegłym oddziały wzmocnienie na ogólną. W Niemczech poprawił się stan zasiewów, z szczególniej pszenicy i roślin okopowych; stan żyta ozimego jest eage bardzo optykany, obliczają, że zbiory nie dorównają nawet połowie zeszłorocznych. Także w Francji nadchodzą pomysłniejsze sprawozdania o stanie zasiewów. W Ameryce urodzaj zapowiada się lepiej, niż doychczas przypuszczano. W Rosji widoki urodzajów zapowiadają się świetnie, sprawozdania stamtąd nadchodzące wywierają już wpływ na międzynarodowy handel zbożowy. W tygodniu ubiegłym na rynkach zbożowych usposobienie wogóle było słabe, ruch ograniczony, szczególnie w Niemczech, gdzie przez dni kilka giełty były zamknięte z powodu śmierci cesarza Fryderyka. Ameryka nadysła ciągle niższe notowania. Obfity dowóz zboża południoworuskiego do Anglii utrudnia zadanie zwykłowców amerykańskich. Targi angielskie zachowały postawę bardzo spokojną, lecz dosyć mocną, pomimo obfitości dowozów obcych. Na uwagę zasługują bardzo mały stosunkowo dowóz z Australii w tym roku. Na targach francuskich przeważało także mocniejsze usposobienie. W Belgii handel zbożowy poruszał się w granicach bardzo ciasnych, dowozy pszenicy obcej przewyższyły zapotrzebowanie i dlatego ceny nie mogły utrzymać się na poziomie przeszłytygodniowym. W Holandii zapotrzebowania były nadzwyczaj skromne, lecz sprzedawcy nie widzieli potrzeby pobudzania popytu przez ustępowanie ze swej strony. Na targach austro-węgierskich stosunki nie uległy żadnej zmianie. Targi niemieckie były bardzo mało czynne i okazywały osłabienie; na giełdzie berlińskiej żyto zakończyło tydzień niższą 1 - 1 1/2 m. Rosya występuje ciągle za granicą ze sprzedażą, szczególnie na dostawę późniejszą.

Cukier. Petersburg, 18 czerwca. W tygodniu ubiegłym rynek cukrowy usposobiony był słabo i spokojnie. Męzkie krystaliczne na miesiąc letnie nabywano po 4.85 za pud. Faryna z ofiarowana, nie miała nabywców. Usposobienie dla rafinady ciągle niechętne.

Kronika Łódzka.

(-) Sprawozdanie. Otrzymałmy broszurkę: „Erster Rechenschaftsbericht der ewangelisch-lutherischen Gemeinde zu Łódź”. W broszurce tej, kolegium kościelne rzeczoney gminy ewangelickiej zdaje sprawę z funduszy budowy kościoła św. Jana, od rozpoczęcia zbierania składek na rzecz budowy, po koniec 1887 roku. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że na koszty budowy kościoła ewangelickiego św. Jana wydano ogółem 142,160 rs. 72 kopiejki. Nie wchodzi tu w rachunek rozmaite urządzenia jak n. p. siedm okien kolorowych, ołtarz dębowy rzeźbiony z takąż kazalnica, organy, ławki, 4 dzwony, ogrodzenie dokoła placu kościelnego, ołtarz w zakrystyi, trzy żyrandole, 10 świecznik-

ków ściennych, obrazy, pokrycia, lichtarza i t. p. przedmiotów wiele, które kościół otrzymał w podarku od rozmaitych osób. Godzi się nadmienić, że budowa plebanii jakoteż budynków gospodarczych przy takowej, założenie ogrodów na plebanii i przy kościele, również nic nie kosztowały kasę kościelną, gdyż koszty tych urządzeń pokryła ofiarność prywatna. Na kościele ciąży jeszcze dług budowy około 8000 rs., lecz kolegium kościelne ma nadzieję, że większa część tego długu niezwłocznie pokrytą będzie, skoro tylko członkowie gminy, zalegający dotychczas ze składekami swojemi, uiszczą się ze swoich zaległości.

(-) Do niedzielnej szkoły handlowej uczęszczało w minionem półroczu 118 uczniów, a z tych do I klasy — 49, do II — 35, do III — 23, do IV klasy 11. W I klasie otrzymało promocyę 17, w II klasie 20, w III klasie 9. Wszyscy uczniowie IV klasy otrzymali świadectwa z ukończonego kursu. Do poprawki po feryach pozostawiono w I klasie 10, w II kl. 6, w III kl. 3 uczniów. Nowy rok szkolny rozpocznie się dnia 19 sierpnia; w tymże dniu zapisywani będą nowi kandydaci do nauki.

(-) Teatr letni. We czwartek zebrano się w letnim teatrze jakoś więcej widzów; było też więcej życia na ogródku, a także i na scenie, gdzie przedstawiono figle „Lekkiej kawalerji”. Panna Leichnitz występująca gościnnie w roli Wilmy powitała została oklaskami; pp. Grabińska, Bartoszevska, Boguszevska, Jarszevska, Struczyńska i Szlagowski przyczyniali się skutecznie do powodzenia operetki. Na zakończenie odegrano bardzo poprawnie i z dobrem zrozumieniem typów ludowych, obrazek w jednym akcie p. t. „Wigilia św. Andrzeja”. Publiczność nie szczędziła oklasków grającym, którzy rzeczywiście robili co mogli, aby podtrzymać słaby utwór. Muzyka napisana do tego obrazka przez p. Wrońskiego jest szblonową, nie odznacza się ani oryginalnością motywów ani pięknnością melodji.

(-) Wiadomości osobiste. Prezes sądu zjazdowego m. Łodzi p. Tumskoj otrzymał dwumiesięczny urlop, na wyjazd do Cesarstwa.

(-) W guberni piotrkowskiej było w drugiej połowie maja r. b. 8 pożarów, z tych 2 z podpalenia, 2 na skutek nieostrożności z ogniem a 4 z przyczyn niewiadomych. Wypadków nagłej śmierci zdarzyło się w tymże czasie 7, trzy samobójstwa i 3 morderstwa; oprócz tego znaleziono 4 martwe ciała.

(-) Lekarze z gwarancją. Uwija się po mieście jakichś dwóch jegomościów, którzy zaczepiają ludzi podeszłych w wieku lub chorowitych i proponują im wyleczenie w wszelkich zastarzałych chorobach. Panowie ci mienia się być „doktorami z gubernialnego miasta Piotrkowa,” a co najciekawsze skłaniają się podobno do złożenia kaucyji choremu, bez pretensy do zwrotu, w razie niewyleczenia. Jacyś nowi rycerze szwindlu; załujemy, że reporter nie mógł zebrać o nich dokładniejszych szczegółów.

(-) Cygańskie sprawy. Onegdaj można było widzieć na ulicach całe bandy cyganów z rozmaitych okolic. Przybyli oni tutaj z powodu sprawy, wytoczonej kilkunastu cyganom za kradzież. Sprawa toczyła się w sądzie pokoju V rewiru, a cyga-

Przekonanie to, nainwie szczere, ośmielało Lucyana; ponieważ honor ich nie był narażony, rzucił się on zarozumiale wśród burzy w okolice, nad któremi piorun zawiś.

Ani jedno, ani drugie nie dotykało drażliwego przedmiotu, słowa dwuznacznego nie wyrzekli, jednakże najmniej znaczenia mające wyrazy, drgały wzruszeniem. Upajali się duchowymi pieszczołami. Jakis podmuch powodujący zawrót głowy, unosił ich w przestwory powietrza, wśród anielskiego upojenia. Cudowne były te zachwyty, przy których duma szlachetną pozostawała. Zdawało im się, że są wyżsi nad całą ludzkość, że są półbóżkami nieczułymi na cierpienia ciała i że połączeni i rozgrzani w zachwyceniu, pewni siebie na wieki—choćaby się stracili z oczu na chwilę, podobni są do ptaków swobodnych, przyczynających patrzeć w słońce, pogardzających ziemią!

Pewnego popołudnia, wobec Genowefy, jaanowidzącej męczennicy,—byli, jak zwykle nachyleni nad tym samym obrazem,—pracowali; ręka Borréza prowadziła rękę Katarzyny... Zwolna, nieznacznie, jak gdyby guana bólem jakimś, który musiała ukrywać, Genowefa cofnęła się, oddaliła. Czuła się za blisko nich i to ją męczyło,— była świadkiem szczęścia, które wyczerpywało jej siły.— Wyszła ze światła i weszła w cień pokoju. Model zniknął, lagodna twarzyczka zginęła w ciemności.— Borréze oburzał się i przeklinał pochmurne niebo; ale w jednej chwili chwytła firanki, układa je inaczej i rozlewa więcej światła, wśród którego jak widzenie, ukazuje się napowrót jasnowłosa główka. Na jego rozkaz jasność wchodzi na ciemne tło obrazu i kilku rzu-

tami artysta przerabia koutur, godny teraż modelu.—Katarzyna zachwycona zrecznością ręki jego, cofnęła się o krok jeden, ażeby efekt zdaleka zbadac. Nie wiedziała nawet, kiedy oparła się na Lucyanie, który nie miał odwagi uniknąć tego zbliżenia; ręce tylko uchylił, ażeby paletą nie dotknąć Katarzyny. Ruch ten spowodował, że pani Levallier oparła się całą siłą o jego piersi.

Genowefa nagle wyszła, zaledwie zdolała usłyszeć bolesne westchnienie—echo skargi niewymówionej. Ale westchnienia świata całego nie byłyby zdolne zamacic tej chwili rozkosznej. Nie układali nie naprzód, sposobność sama się nastęczyła, przyjęli ją. Szalone bicie serca Lucyana wstrząsało Katarzyną, elektrykowało ją. Isc tak razem, jedno przy drugim i wiecznie tak podróż odbywać!—Ogień palił w żyłach młodej kobiety, włosy gorącym oddechem malarza przejęte, piekły ją... Giełka jej szyja wykreśliła się i oczy spojrzania w oczy Lucyana; połykali się spojrzaniem. Ona po chwili spuściła powieki, kilka kroków naprzód się posunęła i bezsilna padła na krzesło.

Borréze nie usiłował wstrzymać jej, — uściśnąć, chociaż miał ją tak blisko, — ale płomieniste żrenice jego pochłaniały jej twarz wzburzoną. Jego była ta istota, na jego łasce, niezgodna chciec ani też odmówić.—Czy mało jeszcze walczył? Czy nie jest wreszcie człowiekiem? Zuchwałym byłby moralista, pocytuując nu za grzech padnięcie do nog ukochanej i przy pierwszym pocałunku uczynienie pierwszego wyznania.

Genowefa w porę nadeszła i przerwała

to sam na sam. Pobięła do bratowej a widząc jej omdlenie:

— Co ci jest? czy chora jesteś? — zapytała.

Katarzyna ręka po czole przesunęła i jak gdyby zawrót głowy ją omijał, rzekła:

— O tak, bardzo chora... Bądź zdrow, Lucyanie.

Zrozumiał i odszedł.

Wtedy objęła Genowefę za szyję i przytulona do niej, słowa jednego nie wymówiła.— Przepadł jej spokój, groziło niebezpieczeństwo i ona to czuła. Coraz to większą ufność w Lucyanie pokładała, ale sobą za to pogardzała, siebie się lekala. Żeby uniknąć okazji do grzechu, tego sama zaraz wieczora prosiła Maksymiliana, żeby ją odwiózł do Nicei.

— Do Nicei! Po co? Czy ojciec twój słabszy?

— Tak... ja myślę... nie wiem... Chcę mamę zobaczyć... Odwiez mnie.

— Jakto? Tak zaraz?

— Zaraz.

— A moje interesy?

— Zostaw je.

— Dobrze to powiedzieć. Możesz przecież dwa tygodnie czasu mi zostawic. Czy dobrze? Przrzekam ci, że za dwa tygodnie...

— Będzie zapóźno.

— Cóż to za pośpiech? Upewniam cię, że teraz jestem bardzo zajęty i zakłopotany.

— Daj mi Genowefę.

— Tego aniola stróża babki naszej.

— Robisz mi we wszystkim trudności...

— Babka potrzebuje Genowefy. Spojrzała mu prosto w oczy:

— Przysięgam ci, że muszę wyjechać.

— No, jeżeli musisz!... Nie bronie ci nigdy zaspokojenia twoich zachcianek. Rób, jak ci się podoba.

— Dziękuję. Pojadę więc sama jutro rano.

Szlo jej o to, ażeby Lucyana, powróciwszy, nie zastał jej już w domu.

Pan Levallier nie mógł powstrzymać westchnienia: wycieczki w obłoki skoczyły się koniecznością podróży po Francyji.

Katarzynie zeszły wieczór na gorączkowych przygotowaniach, które umyślnie przeciągnęła późno w noc, ażeby uniknąć małżeńskiego sam na sam i nie okazać pomieszczenia swego Maksymilianowi. Wolałaby była natychmiastową ucieczkę, tak się czuła niekieremną i drżała jeszcze po niedawnym odretwieniu. Gdy oczy zamknęła, widziała się przytuloną do Lucyana, słyszała bicie jego serca... i rumieniec twarzy jej znowu oblewał. Już po jej spokoju! Usta jego nie śmiały dotknąć jej ust, a ona pragnęła tego pocałunku i razem rozpaczała, że o nim myślała. Całą siłą walczyła przeciw swe nu szaleństwu,— zawsze powracał obraz Borréza; jeszcze jeden wyrzaz jego, jeden znak jaki byłby ją złamał zupełnie. Ale wtedy mniej go kochała. To przed sobą sama czuła, że siła miłczenia opusza ją nieszczęśliwą, córke matki, zdolnej umrzeć na wieść o jej upadku.

Nazajutrz pan Levallier umieścił ją w wagonie. Oczekiwano ostatniego dzwonka. Maksymilian zamysłony, z twarzą strokaną, stał do ostatka na stopniu wagonu.

— Pierwszy to raz rozłączamy się — powiedział.

Smutek jego wzruszył Katarzynę. Pierwszy raz!

(D. e. n.)

nie odpowiedzieli na więzienia; koledzy ich przybyli więc do miasta dla dowiedzenia się o wyroku. Po południu tegoż dnia zebrali się egancie w szynku przy ulicy Konstantynowskiej, rozpoczęli tam kłótnię, następnie zwązają bójkę pomiędzy sobą. Straż policyjna miała sporo do roboty, zanim rozbroiła zapasników — i w rezultacie doprowadziła ich do kozy.

(—) Kradzież. Do sklepu Jakóba Cohana przy ulicy Piotrkowskiej pod N. 271, weszły onegdaj dwie przyzwoicie ubrane, młode kobiety; przed sklepem na chodniku czekało na nie dwóch mężczyzn. Kobiety oglądały rozmaite towary, dość długo, a w chwili gdy miały już odejść; właściciel sklepu zauważył brak jednej sztuki; znalazł ją pod okryciem jednej z kobiet. Obie „kundmanki” zostały aresztowane; jedna z nich jest znaną złodziejką, nazywa się Matylda Guze. Mężczyźni, niewątpliwie złodzieje, którzy oczekiwali przed sklepem, ulotnili się, widząc że wyprawa wzięła obrót niefortunny.

Wczoraj zrana okradziono mieszkanie ślusarza Karola Berendta, w domu przy ulicy Zawadzkiej pod N. 438. Złodzieje korzystali z czasu, gdy żona ślusarza wyszła na targ; skradła garderobę i bieliznę, trzy zegarki kieszonkowe i 120 rubli w papierach. Domownicy zauważyli, iż jakiś wyrostek najwyżej 19 letni, bez zarostu, okrągły na twarzy, kręcił się po korytarzu. Policja rozwinęła energiczne poszukiwania za sprawcami kradzieży.

(—) Dawny pałacyk Milnscha pod laskiem, obecnie własność braci Gheiligów, został wyrestaurowany i wydzierżawiony p. Weigeltowi, który otworzył w tym ładnym pałacyku nową restaurację.

(—) Teatr krakowski. Dziś, w teatrze Victoria, zaprezentuje się publiczności naszej towarzystwo dramatyczne krakowskie w komedyi Ohnet'a „Hrabina Sara.” Gościnnie przedstawienia trupy krakowskiej zainteresowały publiczność; dowiadujemy się o licznych zamówieniach na bilety na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie w teatrze Victoria.

(—) Dziś w letnim teatrze Sellina przedstawianą będzie po raz pierwszy komedyo-opera Hałuszkiewicza, z muzyką F. Malinowskiego p. t. „Garbus sierota.” W sztuce tej wystąpi pani Żolopińska w roli Zosi. „Garbus” osnuty jest na tematach ludowych; ma to być rzecz interesująca, oparta na wydarzeniach prawdziwych. Słyszeliśmy, iż muzyka p. Malinowskiego ma być wcale dobrą, świeżą i melodyjną.

**KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— Przewiezienie archiwum. Urzędowe zamknięcie zwinętego archiwum akt dawnych w Kaliszu nastąpi z dniem 13-ym lipca r. b., poczem, stosownie do decyzji rady państwa, archiwum przewiezione będzie do Warszawy. Archiwum to, sięgające XIV go wieku, zawiera dokumenty grodzkie i ziemskie dawnego województwa kaliskiego, obejmującego ziemię: kaliską, konińską, sieradzką, szadkowską, kolską i wieluńską; posiada ono również nowe akty gubernialne i liczy ogółem kilka tysięcy woluminów. Do związania i przewiezienia rzeczonych akt delegowani będą urzędnicy tutejszego archiwum, poczem archiwum kaliskie włączone będzie do głównego archiwum Królestwa Polskiego i pomieszczone w jednym z pawilonów archiwum na placu Krasieńskich.

— Petersburg. Zasilki. W tych dniach do komitetu ministrów wniesiony został sporządzony przez specjalną komisję projekt przepisów co do przyznawania urzędnikom pozostającym w służbie rządowej, zasiłków na kształcenie dzieci. W myśl projektu zasiłki mogą być przyznawane tylko tym urzędnikom, którzy przeszli na pewnych posadach nie mniej niż 15 lat, lub położyli nadzwyczajne zasługi. Co do każdego zasiłku, ma udzielać opinię najbliższy zwierzchność urzędnika, który występuje z prośbą o zasiłek.

— Z Krakowa donoszą telegraficznie do „Kurjera warszawskiego,” iż ścisły komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza („komitet pięciu”) podpisał ostateczny kontrakt z Teodorem Rygiereem o budowę pomnika, według jego projektu, opatrzonego godłem „Szósty.” Na miejsce wzniesienia pomnika obrano plac Szczepański. Termin ukończenia budowy oznaczony został na lat cztery, a koszty na 100,000 guldenów. Materiałem pomnika będzie granit, z wyjątkiem figur, które będą brązowe.

— Orzeczenie. Tekst orzeczenia, jakie w ręce cesarza Wilhelma złożył Morell Mackenzie, tak się przedstawia: „Wedle mojego zdania, choroba, na którą cesarz Fryderyk umarł, była rakiem. Proces patologiczny rozpoczął się prawdopodobnie w głębie położonych tkankach, chrząstkowata zaś budowa krtani została zaatakowana już w samych początkach. Małą narosł, jaką dostrzegłem, odwiedzając po raz pierwszy cesarza, usunąłem w toku kilku operacji,

a wszystkie wyjęte przezemnie części przedstawiłem prof. Virchowowi, celem analizy. W częściach tych nie mógł on znaleźć żadnego śladu raka. Natomiast zbadanie wydzielin, którego dokonał w początkach marca prof. Waldeyer, skłoniło tego patologa do nabycia przeświadczenia, że choroba jest rakiem. Czy choroba w początkach już miała charakter rakowaty lub też nabyła się w późniejszych swoich okresach, nie da się orzec. Fakt, że *perichondritis* i *caries* chrząstki grały bardzo czynną i ważną rolę w rozwoju choroby, bardzo wiele przyczyniło się niewątpliwie do uniemożliwienia poznania natury jej aż do bardzo niedawnego czasu. Podpisano: Mackenzie. O ile spostrzeżenia moje od sierpnia pozwalają wyrobić sobie zdanie, przylączęm się najzupełniej do zdania dr. Mackenziego. T. Mark Howell.

ROZMAITOŚCI.

× Profesor wiedeński Nothnagel odczytał swoje o chorobach nerwowych zakończonej podaniem kilku rad praktycznych, dotyczących wzmacniania i utrzymywania w pożądanym stanie systemu nerwowego.

Ponieważ mózg jest bronią naszą w walce o byt, należy więc wzmacniać go ciągle i usuwać od niego szkodliwe wpływy. Dziecko, które posiada delikatniejsze od dorosłych nerwy, potrzebuje po niezliczonych wrażeń dnia całego, dłuższego wypoczynku. Dzieci w wieku od 6 do 14 lat powinny spać najmniej dziesięć godzin na dobę, t. j. od 9 wieczorem do 7 rano. Pobudzających napojów (kawy, herbaty, piwa, wina) powinny dzieci unikać, jak również wpływów pobudzających: czytania, widowisk teatralnych i innych, gdyż otrzymywane stąd wrażenia szkodliwie oddziałują na system nerwowy. Dorosli, zajęci umysłową pracą, winni spędzać kilka tygodni co rok na wilegiaturze, a gdy ta jest niemożliwą, przynajmniej spać dłużej w nocy, a nawet nieco po obiedzie; winni się powstrzymywać od trunków i prowadzić regularne, systematyczne, na godzinny odmierzone życie.

× Ilość szynków w Galicyi. Galicya, jak to podczas rozpraw nad podatkiem wódczonym w parlamencie i na wiecu burmistrzów we Lwowie wykazano, niesłusznie okrzyknięta została jako mająca z krajów koronnych najwięcej szynków. W Galicyi liczącej 5,958,907 mieszkańców, istnieje 19,122 szynków, czyli jeden szynk przypada na 310 głów. Stosunek ten w daleko ciemniejszych kolorach przedstawia się w innych krajach: na Bukowinie przypada jeden szynk na 250 głów, na Szląsku na 225 głów, w Tyrolu na 180, w Karyntyi 160 a w Salzburgu tylko na 130. W roku 1875-ym było we Lwowie 430 szynków, w ciągu lat dwunastu liczba ta zmniejszyła się przeszło o sto, obecnie liczy Lwów 325 szynków. Zasluga w tem rady miejskiej, która ustawicznie dąży do redukcji.

× Amerykanka na dworze berlińskim. Z wstąpieniem na tron niemiecki cesarza Wilhelma II-go i cesarzowej Augusty-Wiktoryi, jedną z bardziej wpływowych osobistości dworu berlińskiego, stanie się pewna amerykańka, z domu miss Mary-Esther Lee, córka bankiera z New-Yorku, która dzięki swej urodzie i inteligencji, weszła przed 25 laty w związku małżeński z księciem szlezwicko-holsztyńskim, stryjczym dziadkiem nowej cesarzowej Niemiec.

Poznał on ją podczas podróży, jaką miss Mary odbywała po Europie i zakochawszy się w niej szalenie, poślubił morganatycznie w Paryżu 3 listopada 1864 r.; użyłskął on jednocześnie dla swej małżonki u cesarza austriackiego tytuł „księżniczki de Noer.” W lipcu roku następnego podczas swej podróży poślubnej po Syryi, ks. Fryderyk zmarł skutkiem ataku apoplektycznego, pozostawiając piękną 27-letnią wdowę! Ubiegały się o rękę zastępy współzawodników; wybór padł na hrabię Walderssee, który pod koniec 1886 r. pojął morganatyczną małżonkę ks. Szlezwig-holsztyńskiego.

Znana jest powszechnie świetna karyera, jaką zrobił generał hr. Walderssee i wysokie stanowisko, jakie zajmuje obecnie w Niemczech. Salon żony jego był zawsze miejscem zebrań osób oddanych kancelarzowi.

Gdy w r. 1881, książę pruski, obecny cesarz Wilhelm II, poślubił księżniczkę Augustę-Wiktoryę, córkę zmarłego ks. Szlezwig-holsztyńskiego Fryderyka, wpływ małżonków Walderssee wzógł się jeszcze u dworu.

TELEGRAMY.

Budapeszt, 21 czerwca. (Ag. p.) „Pravitelstwennyj wiestnik” pisze: Ponieważ nadchodząca uroczystość 900-iej rocznicy chrztu na Rusi będzie wyłącznie uroczy-

stością ruską i prawosławną, więc do Kijowa przybędą deputacje tylko ruskie. Spodziewani są tutaj reprezentanci duchowieństwa, miast, zakładów naukowych świeckich i duchownych. Spodziewany jest nadto przyjazd metropolity runuńskiego wraz z czterema biskupami, władzy czarnogórskiego Hilaryona i kilku osób duchownych z Bułgarii. Wszyscy prawosławni zagranicznicy, którzyby zapragnęli przybyć do Kijowa podczas jubileuszu, przyjęci będą, jako goście, nie zaś jako deputacje lub reprezentacje.

Paryż, 21 czerwca. (Ag. p.) Prezydent Carnot oznajmił na wczorajszej radzie ministrów, że odebrał odpowiedź od cesarza Wilhelma na telegram kondolencyjny z powodu zgonu jego poprzednika. W odpowiedzi swojej dzisiejszy monarcha Niemiec wyraża życzenie utrzymania przyjacielskich stosunków z Francją.

Berlin, 21 czerwca. (Ag. p.) Wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz odwiedził wczoraj ks. Bismarka, a dziś przed południem odjechał z powrotem do Petersburga.

Berlin, 21 czerwca. W sferach dworskich krąży pogłoska, iż w jesieni na terytorium niemieckim ma się odbyć zjazd dwóch cesarzy.

Berlin, 21 czerwca. Nieobecność ks. Bismarka na pogrzebie cesarza Fryderyka przypisują osobistemu rozkazowi cesarza Wilhelma, który nie chciał nadwzględąć dalej bardzo starganych ostatnimi wypadkami sił kanclerza.

Berlin, 21 czerwca. Zakończenie mowy Smolki nie przestaje zajmować tu umysłów. „Nat. Ztg.” nie wątpi, iż Austria poczuje żal z przyczyny, że ze stanowiska urzędowego parlamentarnego, odbiło się słabe choć echo, wypowiedzianego w „Vaterland” wybuchu bestialnej nienawiści.

Wiedeń, 21 czerwca. Smolka ogłasza w „Fremdenblatt” odnośnie do mowy swej, iż nie miał najmniejszego zamiaru obrażenia Niemiec lub Prus i słowa jego żalu dyktowane były jedynie głęboką czcią dla zgłęsnego monarchy.

Berlin, 21 czerwca. Wydaleni na rozkaz policyi z Berlina dziennikarze francuscy, są: Jerzy Bouneton de Puberty, korespondent „Gauleis” i redaktor „Martin,” Juliusz Ramson.

Berlin, 21 czerwca. Księżna Marya Sasko-altenburska zachorowała niebezpiecznie na febrę połogową. Stan jej jest bez nadziei.

Berlin, 21 czerwca. W omówieniu proklamacyi „Post” ostro zaprzecza wszelkim obawom Francyi, z powodu przypuszczeń, jakoby zmiana rządów wytworzyć mogła w Niemczech wojowniczą politykę.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

wyciągi z aktów wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

Umowy przedślubne.

5. Wyciąg z akt Konstantego Pacheckiego, reagenta w Łodzi, z N. 3603. Małta Kohn, panna pełnoletnia, zamieszkała w Łodzi, i Majer Chil Wróbel, kupiec, zamieszkały w Tomaszowie, d. 2 (14) grudnia 1887 r., zawarli następującą umowę przedślubną: majątek, posiadany obecnie przez każdego z nich, oraz ten, jaki może im się dostać, drogą darowizny lub spadku, stanowić będzie wyłączną jej własność, majątek zaś, któryby w przyszłości nabyli jakimkolwiek innym sposobem, będzie ich wspólną własnością. M. Kohn posiada obecnie gotówkę 2,000 rs., M. C. Wróbel majątek żony otrzymał i zabezpieczył takowy na całym swoim majątku, zwłaszcza zaś na należącej do niego części nieruchomości w Tomaszowie pod N. 142.

6. Wyciąg z akt Franciszka Rapańskiego, reagenta w Warszawie, z N. 805. Regina Klejn, panna niepełnoletnia, w asystencyi swego ojca Jakóba Klejna, właściciela domu, zamieszkała w Warszawie i Paweł Bugajski, kupiec, zamieszkały w Łodzi, d. 3 (16) grudnia 1887 r. zawarli umowę przedślubną treści następującej: majątek, posiadany obecnie przez każdego ze stron, oraz ten, jaki może im się dostać drogą spadku lub darowizny, stanowić będzie jej wyłączną własność, majątek zaś, któryby nabyli w przyszłości jakimkolwiek innym sposobem, będzie ich wspólną własnością. R. Klejn posiada gotówkę 4,000 rs. i w wyprawie 4,000 rs., P. Bugajski ocenia swój majątek na 1,500 rs.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 21 czerwca. Kursy posunęły się dziś energicznie dalej w kierunku zwykłym. Zdaje się, że zobowiązania niepokryte muszą być znacznie większe niż przypuszczano, gdyż do ożywienia obrotów i zaostrożenia zwyczaj przyczyniły się głównie pokrycia. Także zakupy zwykłe były

znaczne. Spekulacya zwraca uwagę głównie na akcje banków i na renty. Lepsze widoki, które otworzyły się dla interesów bankowych i dając nadzieję korzystnej dywidendy za rok bieżący wzbudzają zainteresowanie dla akcji bankowych w szerokich kręgach. Nadzieja, że pokój będzie utrzymany i dozwoli skonsolidować się lepiej finansom państw, oddziaływa korzystnie na usposobienie dla zagranicznych papierów państwowych. Z tych pożyczki ruskie były znowu przedmiotem wielkich obrotów i osiągnęły dalsze zwyżki, kurs rubla podniósł się do 182. Giełda zbożowa pozostała w usposobieniu słabym.

Petersburg, 20 czerwca. Weksle na Londyn 113.00, II pożyczka wchołnina 98¹/₂, III pożyczka wchołnina 98¹/₂, 6% renta złota 194, 4¹/₂ listy zastawne kredyt. ziemskie 163, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 226, petersburskiego banku dyskontowego 635, banku międzynarodowego 440, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 21 czerwca. Bilety banku ruskiego 182.00 2%, listy zastawne 55.50, 4% listy likwidacyjne 60.50, 6% pożyczka wchołnina II em. 54.70, III emisji 55.60, 4% pożyczka z 1880 r. 81.50, 6% listy zastawne ruskie 90.90, kupony em. 82.50, 5% pożyczka promiowa z 1884 r. 154.25, takas z 1886 r. 188.00, akcja banku handlowego —, dyskontowego 61.00, dr. bel. warsz. wind. 145.80, akcje kredytowe austriackie 149.60, renta kolejowa raska 95.70, 6% renta złota 168.50, pożyczka raska 4%, wewnątrzna 46.20, dyskont. 3¹/₂ pr. watne 2¹/₂.

Londyn, 21 czerwca. Pożyczka raska z 1875 r. 96¹/₂ K. Konsole angielskie 99¹/₁₆. Warszawa, 21 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pšenica sm. i ord. —, patra i dolna — — —, biała — — —, wyborowa 675—690; żyto wyborowe 370—385, średnie — — —, wadliwe 330—; jęczmień 2 i 4—orzęd. 800—830, owies 200—250, gryka 420—450, rzepik letni — — —, zimowy — — —, rzepak rapsz. zim. — — —, groch polny — — —, okrz. 800—500, fasola 900—1030 za kores; kasa jaglana 100—120; mąka parowa pšeniana II — 225, 3¹/₂ — — 215, 4¹/₂ — — 210, I — — 195, II — 145 III 100—115, żytnia pyłkowa Nr. 1 i 2-gi 90—105; olej rzepakowy 400—420, liniany — 420 za pud. Dowiesiono: pszenicy 400, żyta 603, jęczmienia 2 0 owas 400 grochu polnego — korcy. Warszawa, 21 czerwca. Okowita 73¹/₂, z akcyzą po k. 3¹/₂ — Stosunek garnci do wiadra 100—307¹/₂, II i t. skład: za wiadro kop. 820¹/₂—824, za gara 267—268. Szynki za wiadro kop. 833¹/₂—835, za garncie 271—272 kop. (z dod. na wyw. 4¹/₂).

Berlin, 21 czerwca. Pšenica 160—175, na lip. sier. 162¹/₂, na list. gr. 167. Żyto 123—129, na lip. sier. 125¹/₂, na list. gr. 132¹/₂.

Londyn, 20 czerwca. Cukier Java 96 proc. 15¹/₂ spokojnie, cukier burakowy 13¹/₂ spokojnie.

Liverpool, 20 czerwca. Sprawozdanie kontowe. O rot 17,000 bel. z tego na spekulacyj. wyw. 1,000 bel. Mocno. Amerykańska wyjęt. 5¹/₂. Midling amerykańska na cz. lip. 5¹/₂ na lip. sier. 5¹/₂, na sier. wrz. 5¹/₂, na wrz. paź. 5¹/₂, na paź. list. 5¹/₂, na list. gr. 5¹/₂, na gr. st. 5¹/₂, na st. list. 5¹/₂.

Hawry, 21 czerwca. Kawa good average Santos na cz. 77.00, na wrz. 67.75, na gr. 64.75.

New-York, 20 czerwca. Bawlna 10¹/₂ i N. (1) leanne 9¹/₂. Kawa (Fair Rio) 15, Rio Nr. 7 low ordinary na lip. 11.02, na wrz. 10.62.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

		Zdnia 21	Z dnia 22
Giełda Warszawska.			
Żądanożkóncem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin na 100 nr.	55.10		55.10
na Londyn „ 1 £.	11.12		11.12
na Paryż „ 100 f.	44.40		44.40
na Wiedeń „ 100 s.	82.25		82.10
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol. dub.	90.50		90.50
Raska p. wchołnina III-em	99. —		99. —
„ 4% p. wewnątrzna z r. 1887	83.25		83.25
Listy zast. ziem. Syryi 1	100.85		100.85
	99.85		99.85
Listy zast. m. W. z. s. 1	99.50		99.50
	97.30		97.35
Listy zast. m. Łodzi Syryi 1	95. —		95. —
	98.25		98.25
	92.75		92.50
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	182. —		184.80
„ „ na dost.	18.75		184.80
Weksle na Warszawę kr.	181.60		184.85
„ Petersburg kr.	180.90		184.40
„ „ dl.	179.40		182.75
„ Londyn kr.	20.38		20.58
„ „ dl.	20.21 ¹ / ₂		20.51 ¹ / ₂
„ Wiedeń kr.	161.40		161.45
Dyskonto prywatne	2 ¹ / ₂		1 ¹ / ₂

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.

Miejscowości zawarte dnia 21 czerwca: W serafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Starozakonnych 2, a mianowicie: Elias Dawid Hecht z Rachli Kapelan, lek. Jakób Prusowski z Dobetą Gotheil. Z marł dnia 21 czerwca: Katalicy: dzieci do lat 15-ka zmarło 11, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 7; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Żona Raschdorf, lat 52. Ewangelicy: dzieci do lat 15-ka zmarło 5, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Jan August Berg, lat 58. Starozakonni: dzieci do lat 15-ka zmarło 2, w tej liczbie chłopcy 2, dorosłych 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Pesa Raszkowska, lat 70.

LISTA PRZYJAZNYCH

Hotel Polski. Abramowicz z Kowla, Fiaszkowski z Kielc, Komarowski z Warszawy, Dabla z Kalisz, Haraszyński z Turka, Pawełski z Kamieniska, Berenczanin z Zagwiazni, Długoszki z Łoni. Hotel Manteuffel. Krejter z Warszawy, Gwaszki z Medyana.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr LETNI SELLINA.

Towarz. artystów dramatycznych pod dyrekcją Juliana Grabińskiego.

W sobotę dnia 23 czerwca 1888 PIERWSZY RAZ

GARBUS SIEROTA

Komedyo-opera w 4 aktach, napisana przez A. Hałuskiwicza z muzyką F. Malinowskiego.

Restauracja Benndorfa ulica ŚREDNIA.

W sobotę dnia 23 czerwca i w niedzielę dnia 24 czerwca 1888.

Wielki Koncert

wykona orkiestra 37 pułku piechoty pod dyrekcją kapelmistrza Dietricha.

Początek o godz. 7. Wejście 20 kop., dzieci 10 kop.

O zmroku illuminacja ogrodu.

Emil Benndorf. 834-2-1

Student Uniwersytetu

życzy sobie udzielać lekcji do 15 września. Oferty proszę składać w redakcji. 833-3-1

Wykwalifikowany buchalter i korespondent, posiadający języki niemiecki, ruski, francuski, angielski i dobrze hiszpański, poddany rosyjski poszukuje miejsca w prowincjach granicznych. Oferty z podaniem warunków przyjmuje J. Baumann w Berlinie, Aleksandrii i Sankt Petersburgu. 835-1

Buchalter

zdolny, z wieloletnią praktyką w większych zakładach przemysłowych, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza pod Lit. L.D.27 do biura ogłoszeń Pp. Rajchman & Frenkler w Warszawie. 83g-2-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 21 Юня сего 1888 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Николая Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Фридриху Штурму, заключающееся въ коровахъ и возѣ и оцѣненное 120 руб., на удовлетворение претензій Геноха Кригера. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно рассматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Лодзь, Юня 8 дня 1888 года. Судебный Приставъ, Сушинскій. 838-1

Zgubiono

złożone na ręce buchaltera Oddziału Banku Państwa w Łodzi pana Ochrowicza dwa weksle wystawione z terminem sześciomiesięcznym, 1) na sumę rs. 162, wystawiony w dniu 21 czerwca 1888 r., przez Ferdynanda Ruprechta na zlecenie Antoniego Szumpich. 2) na sumę rs. 81 wystawiony w dniu 21 czerwca 1888 r. przez Antoniego Szumpich na zlecenie Ferdynanda Ruprechta. Uprasza się o nienabywanie takich; gdyż wartości niemają; ostrzeżenie gdzie potrzeba poczyniono. 840-3-1

Droga Żel. Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że na stacji towarowej Łódź w dniu 14 (23) czerwca r. b. o godzinie 10-iej rano sprzedana będzie przez publiczną licytację miodobrana przesyłka z listu frachtowego N 12822 Dąbrowa Łódź przybyła dnia 10 b. m. od Szeinermana dla Adamskiego, mianowicie jedna skrzynka sig. DA z deklarowaną, ser krajowy wagi pod 8 funt 10g.

ZAGINEŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Cypy Schler. Znalazca raczy ją złożyć w magistracie. 832-1

ZAGINEŁA

karta pobytu,

wydana przez magistrat miasta Łodzi na imię Apolonii Kolberg. 837-1

Student Uniwersytetu

z upoważnienia władzy uniwersyteckiej może wyjechać do Łodzi lub na wieś dla przysposobienia ucznia do gimnazjum filologicznego lub realnego. Adresa z podaniem warunków nadsyłać: Warszawa, Studentowi A.R. Podwałe Nr. 9, mieszkania Nr. 5. 825-2-2

Uczeń klasy VI

gimnazjum filologicznego, życzyłby udzielać lekcji podczas wakacji w mieście lub na wsi. Wiadomość w redakcji. 823-4-3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż szkołę moją filologiczną, zamieniłem na szkołę

4-TO klasową Realną

meżką. Szkoła ta dnia 8 lipca, będzie przeniesiona na róg ulicy Wschodniej i Dzielnej, do domu Konarskiego. Dla uczniów, życzących sobie wstąpić do gimnazjum, język łaciński udzielany będzie w godzinach popołudniowych. Przełożony J. Mejer. 777-6-5

Okonчившая Одесскую Гимназію съ дипломомъ на званіе домашней учительницы и серебряною медалью желаетъ давать уроки. Адресъ: Цесельнская уллица, домъ Филиповича № 271-л, первый этажъ направо. 821-3-2

Dr. Littauer

po odbyciu specjalnych studyj za granicą, powrócił do Łodzi i przyjmuje z cierpieniami skóry i organów moczopłucnych, oraz zajmując się masażem, Piotrkowska N. 256, dom Kestenberga (obok apteki Müllera). Od 8-10 rano i od 2-6 po południu. 827-0-2

Letnie MIESZKANIE

z 2-ch pokoi i kuchni we wsi Tworzyankach, 4 wiorst od Koluszek, obok letnich mieszkań w Lisowicach. Wiadomość u właściciela Ignacego Grzędzicy lub u Olszewskiego Łódź, ulica Sołna Nr. 338-c. 807-3-3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

ma zaszczyt powiadomić W-ych Panów Stowarzyszonych i Szanowną Publiczność, że w dniu 11 (23) b. m., to jest w sobotę, będzie otwartą

FILIA sklepu stowarzyszonych

w domu pana Chaima Wiślickiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 768. 826-3-2

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA Marchwiński, Danielewski & Co

w ŁODZI, ulica Targowa Nr. 45A. (Połączenie Telegraficzne).

Po nader tanich cenach, a mianowicie:

Dzwonki elektryczne nadzwyczajnie trwałe od rs. 3.25. Przyciski i gruszki od 30 do 70 kop. za sztukę. i Kompletna Bateria Leclanché z 2 a Aglomera-tami rs. 2.50.

Drut dwa razy izolowany dzwonykowy w różnych kolorach po 2 1/2 kop. za stopę bieżącą wraz z przybiciem.

Sznury do gruszek stopa po kop. 10.

Ostrzegacze od ognia i lodziei po rs. 2.

Fabryka przyjmuje wszelkie przedmioty metalowe do niklowania, miedziowania, posrebrzania i złocenia. Srebrzy i odnawia wytarte srebra stołowe.

Piorochrony według najnowszych przepisów komisji specjalnej berlińskiego towarzystwa elektrotechnicznego.

Kompletne urządzenia oświetleń elektrycznych.

Reparacje Dynamomaszyn i Lamp Łukowych. 804-3-2

Wprost ze źródeł nadeszły świeże

Wody Mineralne Naturalne

oraz sole, pastylki, Ingi etc, do Apteki

F. MÜLLER

dawniej J. Goebel w domu Bechtolda, ulica Piotrkowska Nr. 256. 686-16-7

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 21 czerwca.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy (żądano, chciano płac.), Dopelnione transakcje.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Akcje (za 100 rs.), and various financial data.

Tabela wygranych

w 5-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 150-ej Loteryi klasycznej. Dnia 20-go czerwca 1888 roku.

Table listing lottery winners and amounts, including columns for prize amounts and winning numbers.